

MINISTERIALNE LOTY BLACK HAWKIEM

Minister Joachim Brudziński zarządził przeprowadzenie kontroli w związku z okolicznościami sobotniego lotu i lądowania policyjnego śmigłowca Black Hawk. Policyjna maszyna z szefem resortu na pokładzie lądowała w Choszcznie na boisku, przerywając mecz miejscowej drużyny trampkarzy. Minister wraz z wiceministrem Pawłem Szefernakerem i Komendantem Głównym PSP gen. brygadierem Leszkiem Suskim przylecieli nim na oficjalne uroczystości związane z wojewódzkim Dniem Strażaka.

Lądowanie policyjnego śmigłowca nastąpiło na boisku piłkarskim, na którym mecz rozgrywały lokalne drużyny trampkarzy. Zawiadomienie o planowanym przybyciu ministra dotarło do osób zarządzających stadionem na niespełna półtorej godziny przed przylotem Brudzińskiego. Do lądowania wybrano płytę, na której zaplanowano mecz, mimo możliwości wylądowania na jednym z dwóch sąsiednich, pustych boisk. Piłkarze nie mogli rozegrać na nich meczu, nie były bowiem do tego przygotowane.

Czytaj też: [Policyjne śmigłowce Bell będą „ślepe”?](#)

Policyjny helikopter lądował na boisku dwukrotnie, odleciał po przywiezieniu ministra, po czym powrócił po zakończeniu oficjalnych uroczystości. Drugie lądowanie było okazją do pokazania maszyny młodzieżowym piłkarzom.

Panie ministrze [@jbrudzinski](#) . Takie rzeczy w kampanii? Przerywać mecz dzieciakom żeby przesiadkę zrobić? To nie ma tam innego miejsca? BH może wylądować na byle placyku czy na drodze. Widziałem to w mniej gospodarczo rozwiniętych krajach.

<https://t.co/HYhk3Fce0b>

— Jacek Czarnecki (@JacekCzarnecki1) [12 maja 2019](#)

Z informacji podanych przez portal tvn24.pl wynika, że minister nie wiedział o przerwaniu meczu. Natomiast sam lot odbywał się w związku z "oficjalnymi i zaplanowanymi uroczystościami z udziałem strażaków z całego województwa".

W wyjaśnieniach tych podkreśla się też, że piloci najnowszej statku powietrznego w polskiej policji i tak muszą spędzić określoną liczbę godzin w powietrzu, w ramach tzw. nalotu. Podobnie zresztą sprawa wygląda z samą maszyną. W związku z tym ministerstwo zapewnia, że na przelot ministra Brudzińskiego nie wydano żadnych dodatkowych pieniędzy z budżetu państwa. Sam przelot ministra na pokładzie Black Hawka możliwy zaś jest na podstawie zarządzenia KGP, w którym mowa jest o "metodach i formach wykonywania zadań przez służbę Lotnictwo Policji". Dopuszczone jest tam

wykorzystanie policyjnych statków powietrznych na rzecz "centralnych organów państwa" z zastrzeżeniem refundacji poniesionych wydatków.



Fot. MSWiA